

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 21 marca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 3 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 20 groszy

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-r 20 dowodowego 20 groszy.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

RANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
GLEBORIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejdelman.  
NIESWIEZ ul. Ratuszowa — Księgarnia Jażwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowka.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwick.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 18.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.  
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## TEZY I AFORYZMY Mac Donald = „pokojowa”, Mussolini = „rewizja granic” TELEGRAMY

COFNIECIE OBNIŻKI PŁAC W GÓRNICTWIE

**OD REDARCI.** Przed kilkoma tygodniami p. St. Mackiewicz zamieścił artykuł p. t. „Tezy i aforyzmy w polskiej polityce zagranicznej” w „Wiadomościach Literackich”. Powiadał ten był tylko wystraszonym poglądom stale broniącym przez nasze pióro, więc artykuł tego nie przedrukowaliśmy. Dziś jednak zamieszczamy dwa dłuższe z niego ujęcia:

### PRZECIW PRĄDOWI

Polityka zagraniczna udaje się dobrze dopiero wtedy, gdy płynie z prądem wydarzeń politycznych, gdy płynie z nurtem historii. Tytan woli Bismarck, spadkobierca obrotowych dyplomatów włoskich Cavour, umieli właśnie płynąć z prądem i dlatego tylko zrealizowali swe cele. Mam duże wątpliwości, czy zasada ta ugruntowała się w świadomości społeczeństwa polskiego.

Mówi się u nas dużo o obronie traktatów, że czasami się zdaje, iż cała rola na szczeblu dyplomacji, cała nasza polityka zagraniczna redukuje się do obrony nienuaruszalności traktatów. Nawet sprawy peruwjańskie są rozpatrywane pod tym kątem, i Polska czuje się w nich z tych względów zainteresowana. Ależ na miłość Boską, to już nie podróż przeciw nurtowi historii, ale zwyciężanie niełeczonej się z historii, stosowanie rozumowania ordynarnie ahistorycznego. Czy kto zna w dziejach świata przykład choćby jednego traktatu wiecznotrwałego? Wiara w nieśmiertelność traktatu wersalskiego jest równoważnością przekonaniu, że jęgodność X. czy jęgodność Y, nigdy nie umrze i wiecznie żyć będzie. To jakaś mitologia, a nie polityka zagraniczna! Od Eudyzyma po Wiedea przywołują na świadków te wszystkie miasta, miasteczka, zamki i miejscowości kłepielowe, w których podpisano traktaty pokojowe, aby dały świadectwo, że żaden z tych traktatów się nie ostał. Życie jest życiem i życia narodów nie da się pomieścić jak nogi Chinki w żelaznym trzewiku. Te nasze zakłęcia na temat nienuaruszalności traktatu są śmieszne, dyskwalifikują naszą dyplomację, bo mówi ona to całkiem na serio. Biednemu polskiemu społeczeństwu zasugerowano, że naruszenie traktatów musi odbyć się na niekorzyść Polski. Pewnie, że na tem się skończy, jeśli cała nasza polityka zagraniczna opierać będziemy na obronie tezy o nienuaruszalności traktatów. Ale obiektywnie wcale tak być nie musi. Traktat wersalski może być naruszony, zmieniony w stu innych miejscach i w dziesięciu innych kierunkach, niż sprawy polskie. Dyplomacja polska, biorąc za zadanie obronę traktatu wersalskiego, przysparza sobie ciężarów całkiem niepotrzebnie. Zamiast własnego tylko tonistra podstawiła swe plecy pod tonistry wszystkich swoich kolegów. Dyplomacja polska powinna powiedzieć: nie bronie im amatora całości traktatu wersalskiego, ale nie dopuszczę do tego, aby przy ewentualnych zmianach tego traktatu nasze polskie interesy miały być w czemkolwiek poszkodowane.

### POKOJOWE SASIADOWANIE Z NIEMCAMI

Im prędzej zrozumieją Niemcy, że Pomorza oddać nie możemy, tem oczywiście będzie lepiej. Ciąży nad Polską hańba dwóch rozbiorów w XVIII w., podczas których nie wyjęliśmy nawet szablę z jaszczurkowej pochwy. Nie możemy naszej nowej historii rozpoczynać repetycją hańb dawnej. Całkowicie solidaryzujemy się z hasłem: „Pomorza nie oddamy bez wojny”, aczkolwiek uzupełniam z swej strony to hasło objaśnieniem, że nie chcę również oddawać Pomorza po wojnie.

Nie mogę inaczej traktować niemieckich antypolskich hasel rewizyjnych niż jako hasel o charakterze taktycznym, podsyceanym przez nieuczciwość. Jasne jest, że Pomorze dla Niemiec nie stanowi żadnej kwestii gospodarczej, politycznej czy mocearstwowej. Czy można porównywać znaczenie Pomorza z kwestią Anschlussu? Tam kraj bogaty, duży, ludny, a przedewszystkiem kraj niemiecki. Czy można z Austrią porównywać Pomorze? Socjologicznie Niemcy przesuwały się na zachód, wszelkie gadania o niemieckim ludnościowym „Dranig mach Osten” nie są dziś aktualne. Niemcy wysuwają Pomorze nie dlatego, że jest to dla nich hasło najważniejsze, ale dlatego, że jest to hasło najdogodniejsze — ze względu na położenie międzynarodowe w Europie.

Z drugiej strony nie robmy strusia i nie udawajmy, że nie widzimy, iż propaganda rewizyjna Niemiec zrobiła w ostatnich czasach kolosalne postępy.

Są pewne czynniki, które przemawiają za porozumieniem polsko-niemieckim. Niemcy i Polacy są to dwa narody psychicznie zdolne do wojny. Jeśli tych możliwości nie wykorzystają przeciwko sobie ale właśnie dla zapewnienia pokoju w Europie (gwarantować pokój może tylko państwo zdolne do wojny, zasada „si vis pacem” nie jest głupia), — mogą znakomicie podnieść swoje międzynarodowe znaczenie. Objasniam, że trudności gospodarcze Niemiec, miliony bezrobotnych, nastroj historyczny mas — są to wszystko składniki, które rządowi niemieckiemu nie utrudnią, lecz ułatwią przeprowadzenie mobilizacji. Polska, to kraj rozproszonego, małego, nędznego rolnictwa, czyli kraj najfatalniejszej struktury gospodarczej jeśli chodzi o dobrobyt ogólny, lecz zarazem kraj najłatwiej dostarczający żywej sily ludzkiej podczas wojny.

Wylęczając punkty, w których powinno dojść porozumienie polsko-niemieckie, wylęczam wszystko, t. zn. także te sprawy, które ze względu na swój wybitnie wewnętrzny charakter nie mogłyby być regulowane układami między państwami. Ale oczywiście, że pewna polityka zagraniczna musiałaby pociągnąć za sobą odpowiednie zmiany w polityce wewnętrznej. Posel Will nazywał się ten poseł-Niemiec z miasta Łódź, który ma komisję spraw zagranicznych zeszłego sejm wygłaszał ultraliberalne i państwowe-patriotyczne mowy, powoływał się na Sienkiewicza, na jego opisy regimentów niemieckich, ginących dla Polski. Posel Will wolał, że „mniejszość niemiecka w Polsce nie chce być czynnikami klęski, lecz zbliznieniami między dwoma narodami”. Podczas przemówień posła Willa rząd, sejm, prasa polska i społeczeństwo zakładało wate do uszu. Do obeznego sejm posła Willa nie puszczone.

Porozumienie polsko-niemieckie powinno wziąć pod uwagę:

- 1) sprawy austriackie;
- 2) sprawy litewskie;
- 3) sprawy ukraińskie (myślę tu o sub-sydowaniu, mniej czy więcej stwierdzonym, przez pewne czynniki niemieckie rewolty ukraińskiej w Galicji Wschodniej);
- 4) sprawy mniejszości niemieckiej na Śląsku, skąd dobrze byłoby może zabrać eksperymentujące ręce p. wojewody Grażyńskiego;
- 5) sprawy mniejszości niemieckiej na Pomorzu i w Poznańskim i sprawy tak lojalnego materiału obywatelskiego jakim jest mniejszość niemiecka w Królestwie i na kresach;
- 6) sprawy mniejszości polskiej w Niemczech;
- 7) sprawy ułatwionego tranzytu towarowego i pasażerskiego dla Niemców do Prus Wschodnich przez nasze terytorjum;
- 8) Gdańsk. Sprawy gdańskie są funkcją stosunków polsko-niemieckich. Jeśli w powyższych punktach dojdziemy do porozumienia, zadrażnienie gdańskie wyleczy się samo przez się.

Stosunki polsko-niemieckie są dziś bardzo złe, ale stosunki francusko-angielskie w roku Faszdy były również złe. Polska miała poprawda lepsze okazy dojsca do porozumienia z Niemcami niż r. 1933 — ale już o tem nie mówmy. Pamiętajmy, że posiadamy duże prerogatywy, bo wewnątrz kraju nie mamy rozstroju i anarchji, lecz rząd, który może przeprowadzić wszystko co zechce.

### Stracenie Zangary

**RAIFORD (Floryda) PAT.** — Sprawa zamachu na prezydenta Roosevelta Zangara został dziś o godz. 9.15 według czasu miejscowego stracony na krześle elektrycznym.

**RAIFORD PAT.** — Lekarze, którzy poddali badaniom mózg straconego Zangary, nie znaleźli w nim żadnych anomali. Według orzeczenia lekarzy, Zangara działał w pełni władz umysłowych.

### Na froncie w Mandzurji

**TOKIO PAT.** — Wojska japońskie zajęły Saho — Cziao na południowy zachód od Hsi-Feng-Kau. Chinczyki wycofują się w kierunku południowym, pozostawiając na polu bitwy tysiące zabitych. Oddziały japońskie przekroczyły granice Wielkiego Muru Chińskiego w celu osłabienia ataków, skierowanych przeciw Hsi-Feng-Kau.

**TOKIO PAT.** — Czang-Hai-Peng, głównodowodzący mandzurskimi wojskami w Dźhol przybył do stolicy prowincji na czele 3-tysięcznego oddziału kawalerji z Czi-Feng. — Gen. Czang po pomyślnym zakończeniu operacji po wrócił do Mandzurji samolotem, poczem został mianowany gubernatorem prowincji Dźhol.

**Głównie mocarstwa Europy: Wielka Brytania, Francja, Włochy, i Niemcy mają, według Pertinaxa — utworzyć nowego rodzaju permanentną konferencję, względnie najwyższą radę, jednak, gdy najwyższa rada z roku 1918 — 1919 miała za zadanie czuwać nad stosowaniem postanowień traktatów, rada z roku 1933 miałaby za zadanie rewizję tych traktatów, — pisze z ironją Pertinax.**

### MAC DONALD O SWOJEJ AKCJI

**GENEWA. PAT.** — Mac Donald przyjął wczoraj dziennikarzy włoskich, a potem angielskich, amerykańskich i innych zagranicznych, oświadczaając, że w gruncie rzeczy komunikat wydany wczoraj dokładnie odzwierciedla przebieg i rezultaty rozmów, prowadzonych w Rzymie z Mussolinim.

„Przyjechalismy tutaj, ja i minister Simon, nie dla robienia aljansów lub paktów, a jedynie dla uprzytomnienia sobie, że poglądy ogólne na sytuację i jej rozwój są zbliżone. Spokojnie rozmawiamy, nie ma potrzeby stworzenia atmosfery zaufania i współpracy między narodami. Chcemy zatem stworzyć unję spółdzielczą dla pokoju, gdyż żaden naród nie jest w stanie sam jeden opracować projektu pokojowego, a konieczna jest do tego współpraca wszystkich narodów. Jutro będę rozmawiał z premierem Daladier, który dokładnie opowie o przebiegu rozmów rzymskich. Jadąc do Londynu, gdzie muszę być obecny na posiedzeniu parlamentem, nie będę mógł jechać do Berlina, niemniej jednak rząd berliński będzie dokładnie o wszystkim poinformowany”.

## Dzień Marszałka Piłsudskiego

**WILNO.** — Wczoraj w pierwszym kilku wyższych wojskowych. Pobył Pana Marszałka w Wilnie ma charakter wypoczynkowy.

## Zdemaskowanie zamachu na Hitlera

**BERLIN PAT.** — Biuro Wolfia donosi z Monachium: Na konferencji prasowej prezydent policji monachijskiej, Himmler oświadczył, że udało się wykryć przygotowywany na dziś przed południem zamach komunistyczny na osobę kanclerza Hitlera.

Od kilku dni policja otrzymywała ze Szwajcarii informacje, że komuniści przygotowują zamach na Hitlera oraz na sze reg osobistości z kół rządowych. Dziś przed południem publiczność za uwazyła samochód, posiadający numer berliński. Z samochodu tego wysiadło 3 osobników. Osobnicy ci podsiedli ku pomnikowi Wagnera, położyli pod nim pakiet, zawierający granaty ręczne i amunicję. Zaalarmowana przez publiczność policja przybyła niezwłocznie na miejsce. Zamachowcy na widok policji zbiegli, pozostawiając granaty i amunicję pod pomnikiem.

Na podstawie zeznań świadków tego

### Otwarcie Reichstagu w Poczdamie świętem narodowym

**BERLIN PAT.** — Rząd Rzeszy dokłada wszelkich starań, aby uroczystości w Poczdamie miały charakter święta narodowego. Ulice i domy udekorowano zieloną i żółtą barwą czarno-białą-czerwono-żółtą i sztandarami hitlerowskimi ze swastyką. Między Berlinem a Poczdamem wznowiono komunikację kolejową i autobusową. Władze wezwały przedsiębiorstwa i fabryki do zarządzenia przerwy w pracy w czasie uroczystości otwarcia Reichstagu.

Pracownicy i robotnicy mają być zwolnieni od zajęć. Na podwórzach fabryk ustawione będą megalofony, zapomocą których podawane będą informacje o przebiegu uroczystości.

Pacyfści angielscy tak rozumują: „albo granice państw będą zmieniane przez wojnę, albo przez rewizję pokojową. Ten, kto głosi, że granice na wieki wieków mają pozostać te same, ten widać nie czytał historii. Z tego wynika, że ten, kto naprawdę chce być rzetelnym pacyfistą, musi głosić hasło rewizji granic”.

Trudno temu rozumowaniu odmówić logiki. Wiemy, że pacyfizm jako kierunek ideowy w Anglii naprawdę jest silny i szczerzy. Wiemy także, że faszystowskie Włochy pogardzają hasłami pacyfistycznymi, uważając je za dowód zniewieściłości i degeneracji kultury europejskiej. A jednak Mac Donald chce swój „klub pokoju” tworzyć w spółkę z Mussolinim.

Nazwiska: Mac Donald i Mussolini tworzą szaradę, która po odczytaniu da nam formułę Stressemanna: — Mac Donald czyli „pokojowa”, Mussolini — „rewizja granic”.

Komunikat prasowy wydany po wizycie rzymskiej brzmi gorznie: Włochy odgrdywają dziś rolę zupełnie pierwszorzędną. Celem ich polityki było przetworzenie hegemonji trzech nad Europą, w hegemonję czterech. Dziś są w passie powodzenia. Cat.

## Proces Rity Gorgonowej

(Telefonem od własnego wystannika z Krakowa)

### SALA SĄDOWA

Sala sądowa przy ulicy Senackiej jest ciarna, niewygodna. Podobnie, jak w Wilnie dwa piętra okien wznoszą się z tyłu za stołem sędziów. Skutkiem tego twarze ich są ciemne, trudne do obserwacji. Z prawej strony od widzów w dwóch rzędach ław przysięgli. Różne typy ludzkie — od inteligenckich, suchych twarzy w binoklach, do kanciastych, bez wyrazu, zimnych twarzy pospolitych obywateli.

Gorgonowa zasiada nalewo od widzów. Ponad nią, za stołem obrońców góruje dzisiaj jedna tylko twarda adwokat Woźniakowski. Ten dobrze odżywiony i energiczny krakowianin imponuje sposobem podchodzenia „świadców”. Zadaje im napozór nic nieznaczące pytania, napozór bez związku, a jednak niektóre świadkowie wpadają w nie, jak w sidła. Chwyty jego są niezawodne. Na nim bodaj cały ciężar obrony spoczywa, gdyż adwokat Ettinger rzekł się podobno, doktor zaś Axer, jako dawny obrońca Gorgonowej, nie wniesie zapewne nic nowego do sprawy.

Naprzeciwko Gorgonowej, pod ławą mi przysięgłych, stoi stół z dowodami rzeczowymi — jakieś sukienki, koszule, fatalaszki kobiece i ów dżagan, który swem brzmieniem wzbudził zdumienie wilnian.

### na bardzo wysokich obcasach są zgrabne i eleganckie. Długie palto fokowe również. Ale twarz nie wydaje się piękną i interesującą, jak na niektórych iotografach. Znużenie, zmęczenie i cierpienie szpeci ją wyraźnie.

Trafiam dopiero na połowę obrad, gdyż parę godzin upływa mi na staraniach o kartę wstępu. Obecnie żadnych już kart nikomu się nie wydaje. Dla tiamu pozostaje jedyna satysfakcja: oglądania Gorgonowej w przejazdach i odjazdach z gmachu więziennego.

Osobliwą jest forma przemawiania sądu i przewodniczącego do oskarżonej: Mówią jej: „pani”, a o niej mówią również „pani Gorgonowa”. Do świadków zwracają się także: „proszę pana”.

### KOBIECA GALERIA

Publiczność składa się prawie wyłącznie z kobiet, i to inteligentnych, eleganckich dam — od siwołosych stauszek do młodych dziewcząt. Prawie każda z nich ma lornetkę, którą ustawicznie operuje. Widok tej kobiecej galerji z lornetkami nie jest budujący.

### GORGONOWA

Gorgonowej ciężą świdrujące ludzkie spojrzenia, gdyż usłtuje wciąż odwracając się tyłem do publiczności. Jej pantofle

### SOSNOWIEC. PAT.

— Wczoraj w godzinach popołudniowych w zatargu zarobkowym w górnictwie zagłębia Dąbrowskie go zaszedł zasadniczy zwrot, mianowicie rada zjazdowa przemysłowców po kilkunastogodzinnych obradach uchwaliła wykofać zapowiadzaną obniżkę płac w górnictwie, która miała być zastosowana od 1 kwietnia. O tej uchwale zawiadomiono niezwłocznie związki zawodowe i wywieziono obniżenie w kopalniach. Wobec tego jutrzejsza konferencja w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie jako nieaktualna, już nie dojdzie do skutku.

### SENSACYJNY PROCES SZPIEGOWSKI W LONDYNIE

**LONDYN. PAT.** — Olbrzymie wrażenie wywołał w Londynie proces o szpiegowanie, jaki odbył się przed sądem wojskowym przeciwko porucznikowi Baillie Stewardowi, oficerowi jednego ze szkockich pułków, oskarżonemu o zdradę tajemnie wojskowych. Ku zdumieniu całej Anglii okazało się, że por. Steward szpiegował na rzecz Niemiec i komunikował im konstrukcje najnowszych angielskich czołgów, samochodów pancernych i karabinów maszynowych. Proces ten jest w kółkach politycznych szeroko komentowany, a zwłaszcza wskazuje się na fakt, że rozbrojone Niemcy interesowały się czołgami angielskimi, mimo że według traktatu same czołgów nie posiadają.

### NAPREŻONA SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRII

**WIEDEN. PAT.** — Rozmieszanie polityczne, panujące w Austrii, przybrało wczoraj formę rozmatanych manifestacji i starć w różnych miejscowościach republiki austriackiej. Socjal-demokracja w odpowiedzi na sobotni „spacer” narodowych socjalistów, urządziła w Wiedniu w różnych częściach miasta pochody. Młodzieńcy socjalistyczni zgromadzili się wczorajem przed operą w chwili, gdy publiczność wychodziła z przedstawienia. Publiczność jednak nie dopuściła do zajść.

W Moedlingu i Grazu wywijała się bójka między Heimwehrą a narodowymi socjalistami. Do Leoben przyjechał emnny działacz narodowo-socjalistyczny książę Kolburg, szwagier szwedzkiego następcy tronu. Komuniści poznali go i manifestacyjnie obalili jego samochód.

### NAPAD NA POCIĄG POD SU-PING-KAI

**CHARBIN. PAT.** — Na pociąg pośpieszny między Su-Ping-Kai dokonano zamachu. Bandyci rozstrzelali szynę pomiędzy Su-Ping-Kai i Tiao-Nan. Pociąg się wykołubił, a bandyci ostrzelali go. Liczba zabitych wynosi 38 osób, rannych 71. — Wszystkie ofiary są obywatelami japońskimi lub mas-berkiskimi. Komunikacja została już przywrócona.

### MAC DONALD ODJECHAŁ DO PARYŻA

**RZYM PAT.** — O godz. 12.15 angielski premier Mac Donald opuścił Rzym, żegnany na dworcu przez Mussoliniego, członków rządu i przedstawicieli władz.

### NIEPRZYCHYLNE ZEZNANIA

Po południu zeznaje 5 świadków z p. Bieleckim, sąsiadem Zarembów ze Lwowa. Wszystkie zeznania nieprzychylnie dla Gorgonowej. Wszystkie robią jakieś wrażenie uprzedzonych, jakby ukarowanych. To też adwokat Woźniakowski ma pole do popisu, druczując nieskórych świadków i wykazując sprzeczności pomiędzy tem, co mówią teraz, a tem, co mówili w Lwowie i tem, co zeznali na śledztwie pierwiastkowym.

(Dokończenie na stronie 2-giej)

Gazeta Lwowska (78) otwiera dyskusję na temat muzyki przez radio. Wiemy dobrze, iż radiostacja...

Radio oczywiście musi się liczyć z tymi, których jest więcej. Tembardziej, jeśli to "większa" stanowi przynajmniej połowę...

Większość, przynajmniej połowa, jakże w tych warunkach dogodnie mniej sności, — czy to jest możliwe?

Spróbujmy taką koncepcję naszkicować: masę lubią muzykę, o wyrazistej, nieskomplikowanej melodyce, lubią harmonie proste...

Zresztą, co to właściwie znaczy: muzyka lekka: czy to mając tylko być tańca? Jedno wydaje się pewnym: muzyka...

Otóż właśnie! We Lwowie ludzie się zastanawiają nad strawą duchową, jaką daje radio...

— Liga Narodów przeprowadziła w jednej ze szkół szwajcarskich ciekawe doświadczenia nad wpływem mleka w odżywianiu...

— Surowizny i jarzyny, zielone, zwłaszcza jak: sałata, szpinak, kapusta i t.d. grają ważną rolę w żywieniu...

— Jednostkowość jest złą, wszystkie diety dobre na pewien czas, lecz nie na stałe. Szkodliwe skutki jednostkowości wychodzą nie zaraz, lecz po miesiącach...

— Świetna rada: jedz co ci się podoba, byle więcej rozmałości. Najszlachetniejsza to jest wyjątkowość!

Lector ILLUSTRACJA: WYKONANIE: WAWEL NADNIEMIEŃSKI

(Dalszy ciąg ze strony pierwszej)

Bielecki obraca się dookoła niesnasek i sprzeczek, jakie panowały pomiędzy Zarembą a Gorgonową, i pomiędzy Gorgonową a Lusią...

Na to pytanie świadek nie chce początkowo odpowiadać. Przyparty do muru, miesza się, kręci na swem krześle...

„AWANTURNICIA”

Następny jest Jan Lucht, który od roku 1929 do 1931 był ogrodnikiem w Brzuchowicach. I on również odzywa się o Gorgonowej ujemnie...

SW. LUCHT MA ZŁĄ PAMIĘĆ

Adwokat Woźniakowski jednym sztychem kwestionuje wagę tych zeznań. — Okazuje się, że wprawdzie Lucht służył dwa lata u Zaremby w Brzuchowicach...

KOLEŻANKI LUSI

Dwie panienki, które z kolei zeznają, — to Marja Sikierska i Jadwiga Pfajferówna, koleżanki Lusie ze szkoły. Wcho dzą na salę śmiało, zerkając na lewo i na prawo...

SWIADEK „MOJA PANI, MOJA PANI”

Ostatnia zeznaje mleczarka, dostarczająca nabiał i produkty do Brzuchowic. Prosta baba, w dużej chustce, w długich butach. Widać — typowy wicj-

ski flejtuch i plotkarka. Prosto z mostu oświadcza, że pan Zaremba kochał dzieci, a pani Gorgonowa podburzała. Zeznania mleczarki przypominają w wielu szczegółach zeznania Luchta i Lusie...

Po jej zeznaniu przewodniczący ogłasza przerwę do wtorku zrana. Dzień trzeci jeśli chodzi o świadków, nie był pomysłny dla oskarżonej. Jednakże zeznania ich nie budziły we mnie sympatii...

15-ty DZIEŃ PROCESU

KRAKÓW. PAT. — W 15-tym dniu rozprawy przeciwko Gorgonowej zabrakł głos sędzią przysięgłym Krowicki, który w imieniu ławy przysięgłych odczytał krótką deklarację...

DETEKTYW Z WIĘZIENIA

Następnie zostaje wprowadzony pod strażą świadek Halemba, rzekomo detektyw, przywieziony na rozprawę z Poznania, gdzie od 4 miesięcy przebywał w więzieniu śledczym...

Zkolei zeznawał św. Bekerówna, że od kwietnia do sierpnia 1931 roku służyła w Brzuchowicach. Świadek przedstawia zna ne szczegóły o stosunkach w domu Zaremby i twierdzi, że stosunki te były napięte...

Woźniakowski komunikuje, że później, po ustąpieniu Bekerówny ze służby, znalazł on między jej rzeczami dwie koszulki z monogramami Lusie Zarembianki...

PRZYJACIEL ZAREMBY

Po przerwie zeznawał świadek Bielecki, artysta-malarz. Świadek łagodząc znacznie swoje dawniejsze zeznania, opisuje stosunki, panujące w domu Zaremby...

Dalsi świadkowie nie wnoszą nowych szczegółów do sprawy. Świadek Lucht zeznaje, że był w willi Zaremby w Brzuchowicach ogrodnikiem przed Kamińskim...

Obrona Woźniakowski w zakończeniu przesłuchiwania stwierdza, że w czasie służby Luchta Lusie bawiła w Szwajcarii, zaś Gorgonowa na parę miesięcy wyjechała do Dalmacji...

Następnie zeznawały dwie uczennice, koleżanki Lusie, Ciesielska i Pfeifferówna. Wydają one o zmarłej najlepszą świadectwo. Lusie była dobrą uczenicą, łagodną z chłopcami...

Wreszcie składła zeznania św. Bronięłowa, właścicielka, która do willi Zaremby przynosiła produkty spożywcze. Świadek słyszał, że Gorgonowa źle obchodziła się z Lusią...

Po przesłuchaniu Bronięłowej przewodniczący rozprawę zamknął. Dalszy ciąg dzisiaj o godz. 9 rano.

NICEA. PAT. — W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Nicei polscy tenisiści odnieśli wielki sukces. Najmłodsze miejsce i trzecie miejsce w turnieju. Mistrzem Nicei został Ignacy Floczyński...

Dwa sensoryjne spotkania piłkarskie

NIECZY — FRANCJA 3:3

BERLIN. PAT. — Rozegraliśmy wczoraj 45 tysięcy widzów pierwszy w wojnie na terenie Niemiec mecz pomiędzy Niemcami a Francją...

WĘGRY — CZECHOSŁOWACJA 2:1

BUDAPEST. PAT. — Mecz między państwami Węgry — Czechosłowacja zakończył się zwycięstwem Węgier w stosunku 2:1. Widzów przeszło 25 tysięcy.

Niezwykła operacja

LILLE. PAT. — Wielkie zainteresowanie w tutajszym świecie naukowym wywołała wiadomość o niezwykłych wynikach operacji, dokonanej na pewnym 12-letnim chłopcu...

Zawieszenie rokowań sowiecko-angielskich

LONDYN. PAT. — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin podsekretarz stanu Eden oświadczył, że rokowania handlowe angielsko-sowieckie zostały zawieszono...

DOLAR W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — Przedgielda. Dolar papierowy 8,87 w żądaniu, 8,865 w placeniu, złoty dolar 9,15 w żądaniu, rubel złoty 4,79 w żądaniu.

Pielegnujmy racjonalnie urodę

W czasach dobrobytu, stanowił pieniądz treść życia, dziś — w dobie ogólnego zubożenia — stała się urodą wesołą i potężną...

WAWEL NADNIEMIEŃSKI

Korytarz — wąski, kręty. Niskie, mocne sklepienia. Małe okienka, dawne strzelnice, wykazują potęgę grubych obronnych murów...

Pan Józef Jodkowski, dyrektor Muzeum grodzkiego, mówi: — Tu właśnie w nocy z 7 na 8 grudnia 1586 roku nagle zasnął król Stefan Batory...

Tak, tak. Przypominam sobie... W pierwszych dniach grudnia, nie zwracając uwagi na silne mrozy i dolegającą mu od szeregu lat jakąś, ściśle nie ustaloną chorobę...

W piątek, 12-go grudnia 1586 roku Król Stefan Batory już nie żył... Mury zamku królewskiego w Grodnie, pieczołowicie odnawiane pod umiejętnym kierownictwem p. J. Jodkowskiego...

Jakże ciekawe są te mury!... Ile wymowy i czaru jest w ich nieoczekiwanych załamaniach się, w tych tajemniczych kryjówkach, zamysłonych wykuszach, zagadkowych, zygzakowatych schodkach!...

Jak mocne i piękne są odwieczne sklepienia, — nieugięte, wytrwałe, zwycięskie. I jak przedziwnie się łączą w tych odnowionych murach triumfujący majestat królewski z cichą, rzewną zadumą, z utajonym smutkiem...

Stare Grodno było miejscem zgonu świętego Królówca Kazimierza (1484), jego ojca, Kazimierza Jagiellończyka (1492), wreszcie Króla Stefana...

W Grodnie skończył pod ciosami wrocy już się przenosi Muzeum Państwowe Grodzkiego Rzeczypospolitej... Pobyt króla, po-

zbawionego królestwa, żyje we wspomnieniach... Restauracja zamku królewskiego w Grodnie ma wyjątkowo wielkie znaczenie...

Grodno doprawdy imponuje! Nietylko z wielkim pietyzmem zapiekiowało się ono Zamkiem, ale korzystając z kryzysu, prowadzi zakrojone na wielką skalę roboty ziemne i roki wykopaliska...

„Korzystając z kryzysu” — wygląda to na paradoks, lub niemiarkowy żart, ale jest szczerą prawdą, gdyż w ten sposób zatrudnia miasto setki bezrobotnych...

kiem nasze Wilno. Przecież dotychczas nie został zaniechany pomysł wystawienia w Wilnie pomnika księcia Witolda...

Grodno doprawdy imponuje! Nietylko z wielkim pietyzmem zapiekiowało się ono Zamkiem, ale korzystając z kryzysu, prowadzi zakrojone na wielką skalę roboty ziemne...

„Korzystając z kryzysu” — wygląda to na paradoks, lub niemiarkowy żart, ale jest szczerą prawdą, gdyż w ten sposób zatrudnia miasto setki bezrobotnych...

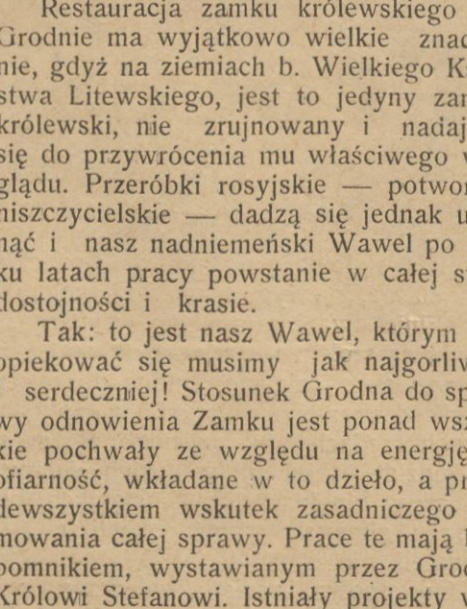
Przeszło dziesięć metrów w głąb ziemi — i oto już nie wieki, lecz całe epeki zaczynają przemawiać, oszafamiąc zdumionego widza...

Oto mury ochronne z czasów Batorego, — dalej w głąb — mury Witoldowe, — jeszcze dalej — mury Grodzkie...

Coż za szlachetny, piękny i niebanalny sposób uczczenia bohaterów!... Gdyby za przykładem Grodna poszły inne miasta, jakby się wzbogaciła cała Polska!...

Na myśl przychodzi przedewszyst-

Młodzież szkolna w hołdzie J. Piłsudskiemu



W dniu dzisiejszym delegacje młodzieży męskiej i żeńskiej wszystkich szkół warszawskich wraz ze sztanarami szkolnymi udali się do Belwederu...

Wawel nad Niemcami

Wawel nad Niemcami, żyje we wspomnieniach... Restauracja zamku królewskiego w Grodnie ma wyjątkowo wielkie znaczenie...

Grodno doprawdy imponuje! Nietylko z wielkim pietyzmem zapiekiowało się ono Zamkiem, ale korzystając z kryzysu, prowadzi zakrojone na wielką skalę roboty ziemne...

„Korzystając z kryzysu” — wygląda to na paradoks, lub niemiarkowy żart, ale jest szczerą prawdą, gdyż w ten sposób zatrudnia miasto setki bezrobotnych...

Przeszło dziesięć metrów w głąb ziemi — i oto już nie wieki, lecz całe epeki zaczynają przemawiać, oszafamiąc zdumionego widza...

Oto mury ochronne z czasów Batorego, — dalej w głąb — mury Witoldowe, — jeszcze dalej — mury Grodzkie...

Coż za szlachetny, piękny i niebanalny sposób uczczenia bohaterów!... Gdyby za przykładem Grodna poszły inne miasta, jakby się wzbogaciła cała Polska!...

Wawel nad Niemcami

Wawel nad Niemcami, żyje we wspomnieniach... Restauracja zamku królewskiego w Grodnie ma wyjątkowo wielkie znaczenie...

Grodno doprawdy imponuje! Nietylko z wielkim pietyzmem zapiekiowało się ono Zamkiem, ale korzystając z kryzysu, prowadzi zakrojone na wielką skalę roboty ziemne...

„Korzystając z kryzysu” — wygląda to na paradoks, lub niemiarkowy żart, ale jest szczerą prawdą, gdyż w ten sposób zatrudnia miasto setki bezrobotnych...

Przeszło dziesięć metrów w głąb ziemi — i oto już nie wieki, lecz całe epeki zaczynają przemawiać, oszafamiąc zdumionego widza...

Oto mury ochronne z czasów Batorego, — dalej w głąb — mury Witoldowe, — jeszcze dalej — mury Grodzkie...

Coż za szlachetny, piękny i niebanalny sposób uczczenia bohaterów!... Gdyby za przykładem Grodna poszły inne miasta, jakby się wzbogaciła cała Polska!...

Wawel nad Niemcami

Wawel nad Niemcami, żyje we wspomnieniach... Restauracja zamku królewskiego w Grodnie ma wyjątkowo wielkie znaczenie...

Grodno doprawdy imponuje! Nietylko z wielkim pietyzmem zapiekiowało się ono Zamkiem, ale korzystając z kryzysu, prowadzi zakrojone na wielką skalę roboty ziemne...

„Korzystając z kryzysu” — wygląda to na paradoks, lub niemiarkowy żart, ale jest szczerą prawdą, gdyż w ten sposób zatrudnia miasto setki bezrobotnych...

Przeszło dziesięć metrów w głąb ziemi — i oto już nie wieki, lecz całe epeki zaczynają przemawiać, oszafamiąc zdumionego widza...

Oto mury ochronne z czasów Batorego, — dalej w głąb — mury Witoldowe, — jeszcze dalej — mury Grodzkie...

Coż za szlachetny, piękny i niebanalny sposób uczczenia bohaterów!... Gdyby za przykładem Grodna poszły inne miasta, jakby się wzbogaciła cała Polska!...



**Dźwiękowe Kino „APOLLO”**  
Dominikańska 26.

9-letni genialny młodek znany z filmu „CEMP” ulubieniec publiczności

**Jackie Cooper**

w otoczeniu sł. gwiazd filmowych RYSZARDA DIXA, BORYSA KARLOFFA i M. SCHILLINGA we wzruszającym filmie

**DONAWAN**

Reżyserji FREDY NIBLO  
Początek sensacji o godz. 6, 8, i 10.15

**grodzińska**

— **ROZPRAWA URZĘDU ROZJEMCZEGO.** — Następna rozprawa Urzędu Rozjemczego do spraw kredytowych małej własności rolnej odbędzie się w dniu 22 marca br. o godz. 10-tej.

— **ŚMIERĆ POD CIĘŻAREM WOZU.** W dniu 13 marca mieszkaniec wsi Kamczatka, gm. Jezioro Toranok Aleksander Wiczarz drzewo z lasu, obok leśniczówki Biała na terenie gm. Pomocze, wskutek wyprowadzenia się wozu przyczyniony został śmiercią, że poniósł śmierć na miejscu przez uduszenie. Zwłoki oddano rodzinie do pochowania.

— **REDUKCJA PRACOWNIKÓW MAGISTRATY.** W związku z reorganizacją czynności wydziału finansowo-podatkowego, z dniem 1 kwietnia 1933 roku zostanie zwolnionych kilkunastu pracowników tego wydziału.

— **ZREDUKOWANI PRACOWNICY SA PRZEWAZNIE** t. zw. pracownikami dziennymi i zatrudnieni byli przy pracy, związanej z wyznaczeniem podatków od lokali, gruntów itd. Ze względu na to, że z dniem 1 kwietnia organem wymiarowym i inkasującym te podatki będą urzędy skarbowe, personel wydziału podatkowego będzie zmniejszony.

— **PROCES PRASOWY.** — We czwartek dnia 23 bm. w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprawa redaktora dziennika „Grodziński”, „Grodni Młocni” p. Benżowskiego, oskarżonego o to, że podczas zajść lwowskich umieścił takie wiadomości, które mogły wywołać niepokój publiczny. — Numer w którym umieszczona była ta wiadomość, został zajęty.

— **POZAR.** — W nocy na 19 bm. o g. 3-ej w szopie Ciurwycykiego Grzegorza, mieszkańca wsi Strzelec gm. Skidel, wybuchł pożar, skutkiem czego spaliły się na jego szkole dom mieszkalny, spichlerz, szopa, chlew i żrębak. Na szkole Dymitrego Sidorowicza dom mieszkalny, dwa obławy i szopa; na szkole Sidorowicza Włodzimierza dom i chlew oraz cztery owce. Straty wynoszą około 7000 zł. Spalony budynek był zaasekurowany w PZUW. — Wypadku z ludźmi nie było.

**Giełda warszawska**

DEWIZY I WALUTY

Gdańsk 174.45 — 174.83 — 174.02.  
Holandia 360.00 — 360.90 — 359.10.  
Londyn 30.78 — 30.93 — 30.63.  
Nowy York 8.89 — 8.91 — 8.87.  
Nowy York kabel 8.90 — 8.92 — 8.88.  
Paryż 35.09 — 35.18 — 35.00.  
Szwajcaria 172.70 — 173.13 — 172.27.  
Berlin w obr. niemieckim 212.50.

**PAPIERY PROCENTOWE**

Pożyczka budowlana 41.90 — 42.00.  
Inwestycyjna 105 — 105.50.  
Konwersyjna 43.75 — 44.00.  
4 proc. dolarowa 55 — 55.25.  
Stabilizacyjna 57.38 — 57.50 — 57.13.  
10 proc. kolejowa 104.50.  
4 proc. L. Z. ziemskie 38.50.  
8 proc. warszawskie 42.25 — 42.50 — 42.25.  
Tendencja przeważnie utrzymana.

**AKCJE**

Bank Polski 76. Starachowice 1030 — 1040.  
10.35. Tendencja niejednolita.

**POZYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU**

Dillonowska 66 3/8 — 66.50. Stabilizacyjna 56.50. Śląska 43. 1/8.  
Dolar w obrotach prywatnych 8.87 — 8.865 Rubel 4.79.

**Obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Nowogródku**

Tegoroczny obchód Imienin Wodza Na rodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbył się w Nowogródku niezwykle uroczysto. Całe miasto było udekorowane flagami; wstrzymany gmachów urzędów, instytucji publicznych, sklepów i mieszkań prywatnych zaopatrzone były w portrety Wielkiego Solenizanta, udekorowane zielenią, bogato iluminowane.

**AKADEMJA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** W dniu 18 marca, kierownictwa obu szkół powszechnych zorganizowały dla dzieci akademję. Słowo wstępne o życiu i czynach Marszałka Piłsudskiego wygłosił naucz. Horoszewski, poczem chórzyciel pod kier. prof. Mroszczyka odpiewał szereg piosenek, następnie dzieci wykonały kilka deklamacyj. Całość akademji wypadła bardzo pięknie.

**OBCHÓD IMIENIN MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO W KLUBIE Z. P. O. K.** Wieczór dnia 18 marca. Zrzeszenie Wójew. Zw. Powszechno-Obywatelskiej Kobiet w Nowogródku poświęciło uczczeniu przypadającym w dniu następnym Imienin Dostojeńskiego Solenizanta. Liczne zebranie w klubie zaszczylił swą obecnością p. wojewoda St. Świdwowski, p. wicewojewoda Fr. Godlewski, p. Felicy Bańkiewicz, przewodniczący sekcji kult.-ośw. Klubu, odczytane zostały przez p. Rymkiewiczównę i p. prof. Łukasza fragmenty z życia Marszałka Piłsudskiego i dzieł legionowych; na część koncertową złożyła się muzyka skrzypiec i fortepianu pp. profesorów Mroszczyka i E. Łoznińskiego, śpiew p. Z. Bielańskiej, zakończone wspólnie, przez wszystkich odpiewaniem „Pierwszej Brygady”, poczem zabawa towarzyska przebiegała się do późna, w miłym, jak zwykle w klubie Z. P. O. K. nastroju, urozmaicona muzyką i piosenkami legionowymi.

**CAPSTRZYK.** O godzinie 19-tej, przemaszerowały ulicami miasta oddziały PW i WF, drużyn harcerek, straż ogniowej, przy dźwiękach orkiestry policyjnej. Capstrzykowi towarzyszyły imponujące tłumy publiczności, nie tylko z miasta, lecz i wsi okolicznych.

**PRZEDSTAWIENIE I ZABAWA LUDOWA.** O godzinie 21 dnia 18 marca w sali teatru miejskiego, odbyło się przedstawienie i zabawa ludowa, zorganizowane przez Komitet Obchodu. Zespół Straży Przedniej przy gimn. państwowym odegrał sztukę sceniczną pt.: „Pomocnik i Brygada”, na-

**TRUP NOWORODKA W ŚMIETNIKU.** — Śmigier Aniela zam. przy ul. Korhan 4, zameldowała o znalezieniu trupa noworodka w śmietniku na swoim podwórku.

**OGŁOSZENIE**

Akt. Nr. VII—36-35.  
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 7-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Uniwersyteckiej nr. 1 m. 9 na zasadzie art. 608 par. 2 K.P.C. ogłasza, że termin opisu nieruchomości majątku, położonego w Wilnie, na przedmieściu Rossa, przy zulkul Warszawskim pod nr. 11, składającego się z placu ziemi o szerszym około 2045 sąż. kwadr., z zabudowaniami, objętego księgi hipotecznej nr. 2827, na leżącego do Anny Wójewódzkiej, na wniosek pełnomocnika Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna — adw. Józefa Rutkiewicza, w poszukiwaniu na rzecz Komunalnej Kasy Oszczędności sumy 3515 dol. 11 cent. procenty i koszty, wyznaczony został na dzień 6 kwietnia 1933 od godziny 10-jej rano i wyzwa wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swe prawa do wspomnianej nieruchomości, lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

Komornik Sądowy  
**A. USZYŃSKI.**

**PLUGI, BRONY**

oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze sezonu wiosennego poleca

**Zygmunt Nagrodzki**

Wilno, Zw. 11-a

**ZARZĄD POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRZEWIENIA WIEDZY HANDLOWEJ I EKONOMICZNEJ W WILNIE**

zawiadamia, że w dniu 6 kwietnia 1933 roku o godzinie 19-jej odbędzie się w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych ul. Mickiewicza 18 (dom Br. Jabłkowski). Zwyczajne walne zebranie Członków T-wa z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie;
- 2) Wybór Prezydium;
- 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu;
- 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej;
- 5) Wybory Władz Towarzystwa;
- 6) Wolne wnioski.

**Miesiąc Sziagierow w Kinie „REWJA” Ostrobramska 5.**

**Dziś tani wtorek! Baikon 30 gr. — Parter na wszystkie miejsca 49 gr.**

**„ZEBRAK Z BAGDADU”**

Jutro premje filmu „AXELA”.

Początek o godz. 5—7—9. W sobotę i niedzielę o godz. 3.

**Pan „Komenda Serc”**

tel. 528

Dziś premiera! Największy przebieg sezonu. Tysiąca humoru komedia muzyczna

w której odbywa się najszlachetniejszy pojedynek dwóch talentów. W rol. gł. szampańska **DOLLY HAAS** jako dziewczyna w mundurku oraz piękny **GUSTAW FROELICH**. Huragany śmiechu i najwyższy zachwyty! Werwa, dowcip, Przepiękna muzyka Roberta Stolza. Przecudowne piosenki stały się przebojami na rok 1933. Nad program: Dodatki dźwiękowe. — Początek o godz. 6, 8 i 10.15.

**„HELIOS”**

Dziś Najnowszy film produkcji „SOWKINO” — Moskwa 1933 r

W-g pow. glosn. pisarza rosyjsk. Maksyma Gorkija Reżys. Piotra Bitowa. W rol. gł. artyści teatru artyst. w Moskwie Org. pieśni w wyk. chóru Moskiewsk. Op. Państw. Film przewyższający wszystkie dotąd widziane filmy sowieckie. Nad program: dodatek produkcji sowieckiej „ULICAMI W POPRZEK”

Baikon 49 gr. Parter na 1 seans od 80 gr na pozostałe seansy od 90 gr. Seanse 4, 6, 8 i 10.15

**DZWIĘKOWE KINO CASINO**

Wielka 47, tel. 13-41

Dziś Wesoły, zachwycający humorem i werwą wodevil filmowy

**JA W DZIEŃ — TY W NOCY**

W rol. gł. **KATE DE NAGY** i **FERNAND GRAWAY**. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek seansów: 4, 6, 8, i 10.15. W dniu św. o 2-giej. Wróćcie zabyśnie na ekranie naszym wielkie arcydzieło

**F. P. 1 Nie odpowiada.** Ceny znacznie niższe od 20 gr.

**„ŚWIATOWID”**

Mickiewicza 9.

Dziś wesoły tydzień wileński! Trzy godziny śmiechu. Dwa najwesejsze filmy sezonu w jednym programie.

1) Niezrówny ulubieniec publiczności **PAT I PATACHON** w zabawnej komedii p. t. **Zaczarowany dywan** w rol. głównych Adolf Dymysz, Zula Pego

2) Świetna polska operetka filmowa p. t. **100 METRÓW MIŁOŚCI** w rol. głównych Adolf Dymysz i Konrad Tom. — Dla młodzieży dozwołone.

**„LUX”**

Mickiewicza 11

Dziś. Współczesne arcydzieło dźwiękowe osnute na tle przeżyć lotnika, omanętego siecią kobity szpiega

**„Podniebny romans”**

W rol. gł. Charles Farrell, Myrna Loy, Eileen Lordi. Nad program: Ciekwe dodatki dźwiękowe.

**nowogródzka**

— **PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY.** W dniu 20 marca p. wojewoda przyjął: p. Wandę Rojewiczową, p. dyr. Bańkiewski, p. posła Małkiewski i p. Obiezierzkiego.

**POPIERAJCIE L.O.P.P.**

**Radjo wileńskie**

WTOREK 21 MARCA

11.40 Przegląd prasy, kom. meteor. czas; 12.10: Muzyka z płyt. 13.10: Komun. meteor. 14.40 program dzienny; 14.45 muzyka z płyt (muzyka baletowa); 13.15 muzyka rolnicza; 15.25 komunikat Wileńskiego Aeroklubu; 15.35 Kosmetyka ludów starożytnych i nowożytnego Wschodu — pogadanki wygłosi Franciszka Gajdzisówna; 15.50 koncert dla młodzieży; (płyty). — Operetka. Objąsna. Zofia Ławska; 16.20 „Ludwik 14-ty” — odczyt dla matryzystów wygłosi prof. I. Iwaszkiewicz; 16.40 — Sprawy czarodziejskie — odczyt wygłosi Otton Hedemann; 17.00 koncert, komunikaty, dalszy ciąg koncertu; 17.55 program na środę; 18.00 „Powieści historyczne w 19-ym w.” — odczyt dla matryzystów wygł. prof. Szwejkowski; 18.20 wiadomości bieżące; 18.25 koncert żywe; 18.40 „Zasada narodowa” — odczyt i-tewski; 18.55 rozmaitości; 19.00 codzienny od cinek powieściowy; 19.10 rozmaitości; 19.15 pogadanka radiotechniczna — wygł. M. Galski; 19.30 „175 lat czasopiśmiennictwa w Wilnie” — feljeton wygłosi Władysław Arcimowicz; 19.45 prasowy dziennik radiowy; 20.00 muzyka z płyt; 20.10 „Saf” — (fragmenty kultury Grecji arystokratycznej) — odczyt wygł. prof. Stefan Srebrny; 20.25 koncert, wiadomości sportowe; dodatek do prasowego dziennika radiowego; dalszy ciąg koncertu; 22.00 audycja literacka „Ostatnia niedziela K. Wawrzyńca” — według noweli Wandy Miłoszewskiej w radiofonizacji Haliny Hohenlanderówny; 22.30 muzyka taneczna; 22.55 komunikat meteorologiczny; 23.00 muzyka taneczna.

**Materiał sosnowy,**

budulec, przy stacji Ponsy do sprzedaży dla pał. Osadników Jagiellońskich. Ceny b. przystępne, mo-na z dostawą. Wiadomość: ul. Zygmuntowska 6-1, godz. 9—3.

**GABINET**

Racjonalnej kosmetyki leczniczej

Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

**URODĘ**

kobięca konserwuje, doskonale, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież, indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—8.

W. Z. P.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**DO SPRZEDANIA** dom w Spółdzielni mieszkaniowej na Antokoli. O warunkach dowiedzieć się od godziny 9 do 1-jej rano i od 5-jej do 7-jej po południu. Połocka 11 r. 3-a.

**Lekarze**

**DOKTOR Blumowicz**

choroby weneryczne — skóra i moczopłciwa. **WIELKA 21, tel. 921.** od 9 — 1 i 3 — 8 W.Z.P. 23

**Dr. Wolfson**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Wileńska 7, tel. 10-67.** 1301.

**Zdrowojewisko INOWROCŁAW**

OTWIERA SEZON I KWIECIEŃ

**Kąpiele inowrocławskie leczą:** artretyzm, reumatyzm, podagrę, choroby kobiece, dzieci, schorzenia serca i naczyń (skleroza), nerwowe porażenia. Źródło solankowe do picia. (Emanatorium radowe. Wdolecznictwo. Kuchnie dietetyczne. Kuracje ryczałtowe. Doskonałe warunki kuracyjno-lecznicze.

Informacji udziela: Zarząd Zdrowojewiska INOWROCŁAW, tel. 329.

**Zórąwiny**

800 kg. do sprzedaży ul. Wodociągowa 10 m. 3.

**Dzierżawy**

28 ha koło Wilna z młynem, piłą, światłem elektrycznym — do wdzierżawienia od 1-ego do 1-ego 5-go pol.

**Folwark**

28 ha koło Wilna z młynem, piłą, światłem elektrycznym — do wdzierżawienia od 1-ego do 1-ego 5-go pol.

**KUPIE**

małą maszynę do pisania używaną w dobrym stanie. Oferty do Adm. Ministracji „Słowa” pod A. W. M. N.

**Lokale**

POKOJU, lub dwóch, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty pod A. K. do Redakcji „Słowa”.

**FELICJA ROMANOWSKA.**

**Wileńska powieść kryminalna**

Dzwonek, długi dzwonek telefoniczny. Otwarłem oczy i słyszę wciąż ten dzwonek. Teraz czuję, że słyszałem go również we śnie. Musiałem długo i mocno spać. Zrywam się na nogi: — Hallo! — Mówi Iwasiewicz. — Panie naczelniku, panie Mańkowski, dodzwonił się do pana niepodobna. Wojewoda szuka, komendant wojewódzki szuka. Poza to ważne wiadomości z Lidy... — Z Lidy?! Co może być z Lidy? — Niech pan zaraz przyjdzie do Pałacu. Wszystko się pan dowie. Oczywiście po upływie pół godziny, nie tylko byłem w Pałacu, ale miałem już za nie raportu z całej wyprawy Mickińskiej poza sobą. Wyjaśniłem wojewodzie, że w miły poprzednich przypuszczeń, banda nie miała nic wspólnego z porwaniem dziecka. To był zwyczajny szantaż. — Oczywiście, pan komendant, — dodałem — zechce wyznaczyć kogoś innego do całkowitej likwidacji tej kryminalnej afery, o ile (tu się skłoniłem), życzeniem Pana Wojewody pozostaje chęć, bym nadal kierował sprawą tajemniczego zniknięcia córki.

— Więc pan sądzi — wtrącił wojewoda, — że ci bandyci o niczym właściwie nie wiedzą? — Absolutnie, panie wojewodo! — Dobrze więc. Hm... trochę pan stracił czasu. No, niechże pan Iwasiewicz powie teraz panu o swych nowinach. Spojrzałem niechętnie w kierunku swego pomocnika. Stał z głową przechyloną na bok, zacierał ręce. Uśmiech bezdennej i poddańczej uprzejmości zamalował jego twarz.

— Tak jest, panie wojewodo... za-

czął, — i później co chwila powtarzał to zdanie. Mówił nie do mnie, jakkolwiek ja właściwie pierwszym rzędzie powinienem był o tem wiedzieć. Zwracał się do wojewody, czasem z lekkim odchyleniem w kierunku komendanta. — Otóż w czasie gdy bawiłem na wyprawie w Mickunach, nadszedł telefonogram z Lidy. Tamtejsi wywiadowcy, którzy roztoczyli baczną uwagę nad osobami przyjeżdżającymi z Wilna, zaobserwowali pewną dziewczynę i jejogomścia, przybyłych rannym pociągami z Wilna. Rysopis się zgadzał. Mamma wojewodziny i Walenty Góral. Nie aresztowano ich, a w myśl instrukcji, roztocono tylko baczną obserwację. Wywiadowcy nie spuszczały z nich oka. — Iwasiewicz mówił zaokrąglonymi zdaniami i zdawało się, z każdym słowem stawał się bardziej uprzejmy. — Co pan na to? — Ja, panie wojewodo, jestem zdania, że już tam być powinienem. — To jest bardzo cenna uwaga, panie Mańkowski. Ale jak pan to zrobi, skoro żaden pociąg w tej chwili nie odchodzi? — Przyszła mi genialna myśl. Telefon D. O. War. — Interwencja wojewody u władz wojskowych. Wydzielony oddział 5 pułku lotniczego na Porubanku. Przecież jeden z tych dzielnych oficerów może mnie odwiedzić aeroplanem.

XXVIII

Wyciągnięty z hangaru wojskowy dwu płatowiec puszczal motor. Aparat zadrażał. Frawa pod śmigłem poczęła falować i bly skała aksamitnie jak perski kobierzec. Huk i wiatr. Lotnik usadowił się wreszcie. Huk spotęniał, zawirowała srebrzysta tarcza sruby, jedno, drugie pchnięcie naprzód,

kr... aparat pobiegł na kółkach, oderwał się nagle od ziemi, prowadzony wprawą ręką, niemal pionowo wleciał w niebiosa, wyprostował, położył na prawe skrzydło w wirażu i poleciał na południe.

Do Lidy przyjechałem w godzinach po- rudniowych. Czekano na mnie auto starocińskie i już byłem w komendzie policyjnej. Co, gdzie, jak? Proszę o dokładne informacje. — Młody podkomisarz podsko- czył ku mnie z za stołu, z wyciągniętymi rękami. Widocznie poczerwieniał z emocji udzielenia mi jakichś niezwykłych nowin. — Panie komendancie! (tytułował w ten sposób z powodu niezwykłego podnie- cenia). Mogę Panu powinnować! „Pan aresztował niejaką Marię Pracutównę?! Jak?

Zdębiałem. Co to ma do rzeczy? Dla- czego takie pytanie zadają mi tu, w Lidzie? Coś w tem musi być niezwykłego! — Mańko! Mów pan, na miłość Bo- ga, prędzej, o co chodzi?!

— Zaraz, zaraz, o wszystkim się pan dowie. Tu, za drzwiami siedzi piastunka córki wojewody. Ona wszystko panu sama powie.

— Czyżby wreszcie! Mój Boże! Tylko poco ta lidzka policja wchodziła się w całą sprawę i część splendoru, najwidocz- niej, chce osiąść dla siebie.

— Wprowadzić prędzej!

Policjant wprowadził młodą, kobietę. Miała twarz czerwoną od płaczu, ubranie w nieładzie. Widać było, że jest zupełnie złamana na duchu i ciele głębokim, oso- bistem nieszczęściem. Opowiadanie swe przepłatała westchnieniami, ocieraniem łez, rozpaczliwymi okrzykami: „To on mnie do tego namówił! Bandyta, złodziej! a wszystko dla tej szanprawy, dla tej złośliwejki! — Opowiadanie jej było, jak już zaznaczyłem, niezmiernie długie, powikłane, pełne niepotrzebnych szczegółów. Początkowo drża- łem z niecierpliwości, ale...

Mamma małej Agatki wyznała więc, że

Walenty Góral był istotnie jej kochankiem. Już od dłuższego czasu jednak, zabiegał o względy niejakej Mańki Pracutówny. Do niej przyjeżdżał też na urlop z Krakowa. Z poprzednią jednak kochanką nie zrywał, ciągnąc z tej znajomości różnorakie korzy- ści materialne. Wynajął rzeczywiście pokój na Sw. Michalskim. Tam, zdradzona została kilkakrotnie Pracutówna. Wyma- wiał się, że to jego siostra. Niewątpliwie też Mańka wciągnęła go w świat przestęp- czy. Może też namawiała do kradzieży.

— Dla niej napewno, a nie dla mnie dodała ze słochem — zdezerterował z wojska. Teraz widzę jego cały plan. Na- mówił mnie do okradzenia kochanej mojej pani wojewodziny! Zabrał wszystkie moje oszczędności, ażeby uciec z tą... z tą... Mań- ką, miała przyjechać tu do niego, do Lidy i później razem uciec. A ja o niczem nie wiedziałam, o...!! — Ikała wycierając o- czy rękawem.

— No i co, i co się stało?! — zapy- tałem gorączkowo.

— Dziś rano dowiedział się, że Mańkę aresztowano. Obebrał mnie ze wszystkim. Zabrał i pieniądze, i broszkę, i bieliznę, i ubranie i wszystko. Uciek! — Od kogo się dowiedział?

— Nie wiem, tu przyjeżdżał jakiś z Wilna. Musi z ichnich kto. On powiedział. A później przyszedł do mnie, niby to żato- wał i wszystko mi opowiadał, co i jak było, żeb ją jego została. Ale kiedy zobaczył, że pobiegłam na policję, wtedy i sam uciekł.

Zaczynałem tracić cierpliwość. — Ale Agatka, gdzie jest Agatka?! Gdzie dziecko?!

Piastunka wytrzeszczyła oczy: — Jaż nie wiem.

Opadłem ciężko na fotel: — Więc wy naprawdę nie wiecie nic o porwaniu dziecka?!

— A nic. Przysiąc mogę! Jak dziecko zginęło wtedy on mnie tem łatwiej namo-

wił, żeby ukraść broszkę i uciec. — Cie- bie — mówił — teraz będą podejrzewać. Jeszcze do kryminału wsadzą. Uciekaj, a już jak uciekasz, to i broszkę zachwyć ze sobą! Tak mówił.

— A on, on — zapytałem z drżeniem w głosie — czy też nic nie wie? To nie on porwał Agatkę?

— A gdzie tam! Co takiemu po dziec- ku. Jemu tylko baby, aby lekka żywała w głowie.

— A gdzież on, ten Góral teraz? — krzyknąłem omaal, do podkomisarza.

— Niestety, zmylił ślady wywiadowców i znikł.

XXIX

Tak oto rozwiły się wszystkie nadzie- je. Siedziałem pochylony nad biurkiem, a w głowie mi huczało, jak motor aeroplanu. Więc najpewniejsze; zda się, poszłaki por- wania — piastunka i jej przyjacieli, oka- zały się złudne. Więc oni nic nie mieli wspólnego z Agatką! Więc kto, kto, kto?!

— chciało mi się krzyzczyć. Obracałem ner- wowo palcami po stole.

— Co robić? — rzekł grzecznie podko- misarz Winiarski. — Co robić? A ja my-ślałem, że pana ucieszę wiadomością. — Rozłożył ręce. Będzie jeszcze czas do na- myślu. Pójdźmy naradzie do „Winogro- dowa”, coś przekaszc.

Poszliśmy.

Jużeśmy sporo wychylił kieliszków, już wskazówki zegara przewalały za pół- noc, gdy nagle do restauracji wszedł szyb- ko mundurowy policjant, spojrzął po sali i szybkim krokiem skierował się między sto- likami do podkomisarza.

D. C. N.

Przypisek Redakcji. — Wobec dochodzących nas licznych zapytań naszych czytelników, za- ptywaliśmy panne Felicję Romanowską, jakie je- szcze znane w Wilnie osoby będą brały udział w jej powieści. Odpowiedział nam tych wyjaśnień, up- rzejmie informując jednakże, że pewna wybitna literatka wileńska ze starszej generacji odegra e- pizodyczną coppersadła, lecz barwną i zajmującą rolę. W którym to jednak stanie się odcinku, te- go nie wiemy.